GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 4. W Środę dnia 6. Stycznia. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 2. Stycznia.

Odjechał: Jego Excellencya Rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi Saskiéj, Flottwell, do Magdeburga.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Grudnia.

Proces księdza Lamennais, toczący się wczoraj przed sądem przysięgłych, stanowi obecnie główny przedmiot rozmowy. Natłok widzów nadzwyczajny. Pomiędzy tymi byli Panowie Chateaubriand, rzeźbiarz David, Cormenin, kilku członków parlamentu angielskiego i wiele innych znakomitych osób. O godzinie 10¼. wszedł ksiądz Lamennais, w towarzystwie obrońców swoich, Mauguina i Benoita, do sali. Po ukończeniu ciągnięcia losów przez przysięgłych, co kwadrans trwało, weśli sędziowie do sali obrad. Prezes rozpoczął zwyczajne pytania. X. Lamennais liczy 58 lat wieku. Księgarz jego, Pan Pagnère, siedział obok niego jako obżałowany. Pisarz sądowy przeczytał akt oskarzenia. Chodziło zaś, jak wiadomo, o zabranie pisma ulotnego: »Kraj i rząd«, za co już wypadł wyrok zaoczny (2 lata więzienia i 5000 frank. kary pieniężnéj). Po krótkiem wysłuchaniu obydwóch obżałowanych zabrał głos Generalny Królewski Adwokat. (Prezes musiał nakazać milczenie, gdy między licznie zebraną publicznością tu i owdzie szmer powstał.) Po Prokuratorze królewskim przemówił Pan Mauguin. Na to odpowiedział Generalny Adwokat, ale znowu wśród tak gwałtownego szemrania, że Prezes z części sali widzom ustąpić kazać musiał. Po Generalnym Adwokacie przemówił sam X. Lamennais, a następnie Sędziowie wyśli do sali obrad i po 2½ godzinnych obradach ogłosili X. Lamennego winnym, że do nienawiści i pogardy królewskiego rządu zachęcał i przeciw winnemu prawom uszanowaniu wykroczył. Skazano go na jednoroczne uwięzienie i 2000 fr. kary pieniężnéj. Pan Pagnère wolnym uznany.

Zaszczyty coraz się bardziéj na Pana Thiersa gromadzą. Wczoraj obrano go jednomyślnie członkiem akademii moralnych i politycznych umiejętności. Wczoraj wieczorem pełno było na pokojach u Pana Thiersa osób, które mu równie tego zaszczytu, jak i mianowania go sprawozdawcą Kommissyi nad obwarowaniem

miasta Paryża. — Dziennik sporów nadmienia, iż Kommissya wyraźnie swemu sprawozdawcy zaleciła, aby się jedynie na ocenieniu projektu do prawa ograniczył, i żadnych politycznych lub osobistych pytań do tegoż nie mieszał. — Kuryer francuzki powiada o tymże samym przedmiocie co następuje: »Pan Thiers mianowany został sprawozdawcą Kommissyi, mającéj wziąść pod rozwagę projekt do prawa o obwarowaniu miasta Paryża. Otrzymał on pięć głosów. Członkowie mniejszości, Panowie Bugeaud, Doguereau, Liadieres i Bertin de Vaux, dali swe głosy Panu Allardowi, członkowi większości. Kombinacya ta miała na celu, aby były Prezes rady gabinetowéj sprawozdawcą nie został. Mały ten spisek rozchwiał się z powodu prawości Pana Allarda, który sam za sobą głosować nie chciał.«

Z dnia 28. Grudnia.

W Konstytucyoniście czytamy: »Jużeśmy donosili, że pierwszy oddział eskadry wschodniéj, liczący sześć okrętów liniowych, do Marokko ma odpłynąć, dla zmuszenia Cesarza do zadosyć uczynienia za zniewagę wyrządzoną naszéj banderze, naszemu Konsulowi i naszym współobywatelom. Wypadki w Mogadorze już dawniéj opisaliśmy. Dzienniki marsylijskie potwierdzają wiadomość o wzbranianiu się marokańskiego Gubernatora w Mogadorze pod względem uznania praw, jakie jeden murzyński Spahi miał do opieki Konsula francuzkiego. Dzienniki marsylijskie zawierają następujące dalsze doniesienie: Gdy nasz Konsul, P. Delaporte uczynił przyjacielskie niejako przedstawienia, sądził potém, że nieco bardziéj stanowczym tonem przemawiać powinien. Odgrażał on Gubernatorowi w imieniu Francyi; ale ten bezwstydny człowiek, zamiast upamiętania się w swoim błędzie i zaślepieniu, rozkazał murzyńskiego żołnierza, nie mającego sobie nic do wyrzucenia, prócz pozostania wiernym obranéj przez siebie chorągwi, do więzienia wtrącić i w kajdany okuć. Zanim Pan Delaporte do ostateczności przystąpił, chciał zostawić Gubernatorowi czas do namysłu i dopiero po upływie 24 godzin udał się do niego w towarzystwie swego Kanclerza, Pana Foa i wnuka tegoż, jedynego Francuza w Mogadorze. Teraz wezwał Konsul po raz ostatni Gubernatora, aby uwięzionych na wolność wypuścił, gdy w razie przeciwnym banderę swoję zwinie i wszelkie dyplomatyczne stosunki zerwie. Gubernator, widocznie ucieszony, że zastępcę wielkiego narodu niespokojności nabawi, do niczego przychylić się nie chciał. Na to oświadczył Pan Delaporte, że stosunki z rządem marokańskim zrywa i zaraz się wraz z swymi ziomkami pod opiekię Konsula angielskiego udał. Ledwo co jednak Gubernatora opuścili, gdy się gromada ludu wśród okropnych krzyków na nich rzuciła, biła ich, na ziemię rzucała i suknie na nich darła. Z trudnością tylko do swego dostali się mieszkania. Władza miejscowa najmniejszego nie uczyniła kroku, aby ich od tych gwałtów zasłonić. Gdy Pan Foa chciał nazajutrz miasto opuścić, gdzie swego życia nie był pewny, odebrał od Gubernatora rozkez, aby się z domu nie oddalał, ponieważ jest więźniem Cesarza. Naturalnie musiał on się do tego prawu narodów przeciwnego rozkazu zastósować. Więzienie jego już 28 dni trwało, gdy Cesarz Muley Abderrahmen, w odpowiedzi na zdany mu przez Gubernatora raport, rozkaz wydał, aby wszystkich francuzkich poddanych z kraju jego wygnano. Są to słowa samego firmanu, nadeszłego d. 18. Listopada do Mogadoru i który jeszcze tego samego dnia spełniono. Pan Foa odpłynął niezwłocznie na okręcie hiszpańskim, do Palmy.«

Kuryer francuzki zawiera co następuje: „Depesza Pana Nesselrodego do Pana Pahlena wręczoną została Panu Guizotowi. Powiadają, że w nader przychylnych dla Francyi ułożona jest wyrazach. Ważniejszą przecież od samego tonu depeszy jest ta okoliczność, że właśnie jéj gabinetowi francuzkiemu ochoczo udzielono. Od lat przeszło dziesięciu nie uczyniły te dwa mocarstwa tak pojednawczych między sobą kroków, jak obecnie. Pan Guizot upatruje w tém pomyślny skutek, i dumny jest mocno z tego. Prosimy go jednak, aby do téj zewnętrznéj oznaki uprzejmości zbyt wielkiéj nie przywięzywał wagi.«

Wczoraj, jako w ostatnim dniu wystawy publicznéj trumny cesarskiéj, jeszcze przeszło 100,000 ludzi kościół inwalidów zwiedziło. Od dnia dzisiejszego dom inwalidów znowu dla publiczności zamknięty, a rodacy równie jak cudzoziemcy tylko za otrzymanem od wyższéj władzy biletem grobowiec widzieć mogą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Grudnia.

O postępowaniu regencyi hiszpańskiéj w zatargach z Portugalią tak się ministeryalna Morning Chronicle wyraża: »Wyznajemy, że gatunek ten dyplomatycznego zamachu, wśród zbiegu okoliczności, na które teraz zwracać uwagę bezużyteczną byłoby rzeczą, zdolny jest wzniecić podejrzenie, że coś jeszcze prócz uskutecznienia traktatu na postępowanie gabi-

netu madryckiego wpływ wywierało. Mamy nadzieję, że dla okazania bezzasadności takowego podejrzenia, rząd hiszpański zamiar swój, wymuszenia uskutecznienia traktatu, aż do téj odroczy chwili, gdzie zastępcy narodu znajdą sposobność do zawyrokowania o roszczeniach. Rząd angielski wszystkiego niezawodnie użyje, aby załatwienie tego pytania, a na wszelki przypadek zaniechanie kroków nieprzyjacielskich otrzymać, dopóki Stany portugalskie zdania swego o téj sprawie nie objawią.«

Globe donosi o ustaniu dwóch kartystowskich dzienników »Western Star« i »Northern Liberator«, a tak stronnictwo kartystowskie obecnie jeden tylko swój organ w „Northern Star« posiada. Dziennik ten wzywa swoich zwolenników na wielkie zgromadzenie w Leeds, na którém, zdaniem jego, najmniéj 300,000 kartystów stawić się powinno, i na którém chcą udowodnić jak mały szacunek u ludu angielskiego O'Connell posiada. Dalszy wniosek tego dziennika, aby w każdém mieście i w każdéj wsi komitety ustanowić, podatki wybierać i takowe centralnemu komitetowi w Leeds przesełać, wzniecił szyderstwo dziennika ministeryalnego, sądzącego, że jeżeli komitet centralny tylko 300,000 pensów zbierze, łatwo się z powodu dżdżystego dnia lub nieprzybycia 300,000 ludzi na zgromadzenie uspokoi. Jako próbkę o duchu »Northern Staaru« przytacza „Globe" następujące miejsce: »Średnim klassom przy ruchu narodowym już przewodniczenie powierzone nie będzie. Tył jest właśnie miejscem dla nich, i trzeba poczynić przygotowania, aby to poznały i miejsce takowe zajęły.«

Anglik jeden donosi z Macao pod dnia 25. Lipca swemu bratu w Edinburgu, iż nie ma żadnego widoku do rychłego załatwienia pytania spórnego z Chinami. Chińczykowie nie mogą wprawdzie wojsku naszemu dzielnego stawić oporu, ale bierny ich opór nierównie nam większe zgotuje trudności. Rząd dziwny prawie wywiera wpływ na lud, i gdy niegdyś zagraniczny nieprzyjaciel Chinom zagrażał, wydał Cesarz rozkaz, aby się wszyscy mieszkańcy na 60 mil angielskich od wybrzeża morskiego w głąb kraju cofnęli. Jeżeli przeciw Pekingowi nic nie dokażą, wyprawa niezawodnie w Tschusanie przezimować będzie musiała. Nie ma czasu do stracenia, bo ku końcowi Września nastaje północno-wschodni monsuhn na odnodze Pe-Ho z taką gwałtownością, że wszystkę niemal wodę wypiera, a tak wszelkie działania najmniéj na 6 tygodni ustać muszą.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 22. Grudnia.

(*Korr. hambur.*) — N. Cesarz austryjacki dozwolił znowu protestanckim uczniom z Węgier i Siedmiogrodu zwiedzać uniwersytet w Getyndze, co od kilku lat było zakazane.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 9. Grudnia.

Według doniesień z Beirutu z d. 30. Listopada, nadeszłych tu wczoraj statkiem „Tahiri Bahiri", Ibrahim Basza dn. 21. obóz swój pod Malaką i w okolicy Zahle opuścił, i z wojskiem swojém przez Antiliban ku Damaszkowi wyruszył. Skoro tylko będący o 3 godziny ztamtąd oddalony Emir Beschir el Kassim ruch ten spostrzegł, wyruszył na czele 4000 górali i 500 koni nieregularnéj jazdy i obsadził opuszczone przez Egipcyan stanowisko pod Malaką i Zahle. Ci ostatni jednak zabrali z sobą całą żywność i amunicyą, tak, iż w obozie nieco tylko jęczmienia znaleziono. Emir el Kassim napisał zaraz do wszystkich Szeików pogranicznych obwodów w dolinie Coelesyryjskiéj, wzywając ich, aby się Sułtanowi poddali, poczém mieszkańcy owych okolic tłumami do wspomnianego Emira przybywali, żądając broni do walczenia przeci Egipcyanom.

Osady po miastach i warownych miejscach w północnéj Syryi, zgromadzone w okolicy Aleppo pod Ahmedem Baszą Menikli, cofnęły się także w kierunku ku Damaszkowi, gdzie się z armią Ibrahima Baszy połączyć miały. W takim razie armia ta, mająca wiele dział i nieco jazdy, 20,000 ludzi liczyć będzie. — Wiedziano już, że Ibrahim stanął obozem na dolinie pod Damaszkiem, w którym chciał się opatrzyć z miasta w potrzebne zapasy żywności; ale w wojsku jego wiele panowało chorób i nawet, jak słychać, sam Ibrahim Basza i Soliman Basza na dyaryą zapaść mieli.

Dnia 26. Listopada dowiedziano się w Beirucie, że Ibrahim Basza swój ciężki tabor i chorych żołnierzy w południowym wyprawił kierunku i że z wszystkiego wnosić można, iż i sam się tą drogą z armią swoją uda i przez pustynią do Egiptu cofnie. Dla uważania go w czasie tego odwrotu i zasłonienia zarazem przed zemstą Egipcyan mieszkańców południowych baszostw, którzy już się porcie poddali, wysłano d. 27. brygadę tureckiéj gwardyi pod rozkazami Emira Baszy na dwóch angielskich parowych statkach wojennych do Jaffy, w któremto mieście jeden batalion pozostał, a reszta do Jerozolimy wyruszyła i Gazę obsadziła.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 11. Grudnia.

Dnia 7. zawinął tu angielski statek parowy z Syryi z tą ważną wiadomością, że Ibrahim Basza już swój odwrot do Egiptu przez pustynię rozpoczął. Wydany zatém przez Wicekróla rozkaz, aby Syryą opuścił, nie mógł już dojść rąk jego. Wiedziano bardzo dobrze w pałacu, jaką to jest niedogodnością, ale już tego zmienić nie było można. Wkrótce po nadejściu téj wiadomośći otrzymał Wicekról przez Kapitana angielskiego statku parowego następujący list od Admirała Stopforda:

Na pokładzie »Xiężnéj Karoliny« w zatoce S. Jerzego, d. 2. Grudnia 1840.

Wasza Wysokość! Widzę się zmuszonym, zganić Kommodora Napiera z powodu zawartéj z Jego Wysokością Konwencyi pod względem ustąpienia z Syryi. Nie był on bynajmniéj upoważniony do zawierania takowéj Konwencyi, która zresztą pierw przezemnie uznaną i podpisaną być musiała. Posłaniec wasz, Emir Bey, pytał się Naczelnego wodza wojsk o sposób, w jakiby się do Ibrahima Baszy mógł dostać. Generał miał słuszne powody do mniemania, iż Ibrahim Damaszek opuścił, gdy wielka część wojska jego kilkoma dniami pierw wyruszyła z tego miasta ku południu drogą (pielgrzymów) do Mekki. Gdy posłannikowi Waszemu bezpiecznéj straży do Damaszku dać nie można było, powrócił tenże do Alexandryi, uczyniwszy poprzednio wszystko, co tylko w jego było mocy, dla spełnienia rozkazów Waszéj Wysokości. Spodziewam się, że list ten jeszcze w sam czas nadejdzie, aby Wasza Wysokość mogła wydać przeciwne rozkazy statkom przewozowym które, jak mi Kommodore Napier donosi, niezwłocznie do wybrzeża syryjskiego wyruszyć miały aby wojsko egipskie na swe pokłady zabrać. W razie, gdyby one tu przybyć miały, niezwłoczniebym je na powrot do Alexandryi odesłał. Spodziewam się, że zawarta na prędce i bez wszelkiego upoważnienia Konwencya Waszéj Wysokości żadnego nie nabawi kłopotu. Żadnéj nie ulega wątpliwości, że Konwencya ta z przyjaźni zawartą została, chociaż Komodore Napier z stanem spraw Syryi obeznanym nie był; ale to nie zmniejszy mego gorliwego życzenia, chwycenia się szybko takich kroków, przez które, jak się spodziewam, przyjaźń i dobre porozumienie między Anglią a Waszą Wysokością przywrócone zostaną. Słyszę z ukontentowaniem, że sprzymierzone mocarstwa podane przez Anglią warunki przyjęły. Mam honor i t. d.

Stopford, Admirał.«

Pod d. 6. Grudnia przesłał Admirał Stopford Wicekrólowi notę Lorda Palmerstona do Admiralicyi angielskiéj z następującym listem:

Na pokładzie »Xiężnéj Karoliny« przed Cyprem, d. 6. Grudnia. 1840.

Mam honor przesłać Waszéj Wysokośći przez Kapitana mojego okrętu, Fanshawa, dane przez rząd angielski w imieniu cztérech mocarstw zezwolenie, iż Wasza Wysokość ma zatrzymać baszostwo egipskie pod warunkiem, że Wasza Wysokość w trzy dni, po odebraniu listu tego od Kapitana Fanshawa na wydanie floty tureckiéj i opuszenie Syryi zezwoli. Pozwalam sobie prosić Waszéj Wysokości, iżbyś warunek ten pod gruntowną rozwagę wziąść raczył. Błagam wszechmogącego Boga, aby Waszéj Wysokości udzielił rozpoznania, jakie dobrodziejstwo swemu nieszczęśliwemu zgotujesz Krajowi, przyjmując warunki cztérech mocarstw. Kapitan Fanshaw jest upoważniony do przyjęcia honorowego oświadczenia Waszéj Wysokości. Mam honor i t. d.

Stopford, Admirał.«

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Adolf Jakób Flatau kupiec tutejszy i Johanna Pollack panna, kontraktem przedślubnym z dnia 25. Listopada 1840. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 12. Grudnia 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Folwark w Masłowie pod Szrémem, ma bydź w terminie dnia 1. Marca 1841. w Szrémie z wolnéj ręki więcéj dającemu sprzedany.

Bliższéj wiadomości o tém powziąść można z Dzienników urzędowych № 1., 2. i 3. z Stycznia 1841.

Szrém, dnia 24. Grudnia 1840.

Walleiser.

W Zakrzewie pod Rawiczem, od 20. b. m. i r. sprzedawać zaczną barany czystéj rasy w najpiękniejszym gatunku jak to Publiczności wiadomo. — W tym roku nawet jest kilka baranów celnych rok jeden i dwa lata do własnego rozpłodu używanych na sprzedaż. — Naco kupujących uwagę zwraca podpisany.

Zakrzewo, dnia 2. Stycznia 1841.

Xawery Bojanowski.